



## Wartości ekologiczne

2022-09-02

**Twierdza Kraków pozostawiła po sobie nie tylko zabytki w formie budowli, ale także bardzo dużo zieleni. Jako pierwszy potencjał zieleni fortecznej dostrzegł prof. Janusz Bogdanowski z Politechniki Krakowskiej, który zauważył, że piękno architektury budynków militarnych harmonijnie komponuje się z otaczającą je zielenią. Wprowadził też ideę do dyskusji publicznej o dalszym możliwym losie fortów, według której w przyszłości mogły stworzyć coś, co nazwał „Wielkimi Plantami” - wyspami zieleni otaczającymi Planty i Kraków, łączącymi się ze sobą i jednocześnie z miastem systemem dawnych dróg fortecznych.**

Do dzisiaj ocalało ponad 220 ha starodrzewu wokół fortów, 10 ha na tzw. maskach międzypolowych oraz ok. 50 ha przy drogach fortecznych. Dodatkowo na 800 ha wokół fortów rośnie zielen, gdyż w okresie funkcjonowania twierdzy obowiązywały tam zakazy budowlane. Zieloną pamiątką do dawnych czasów pozostały również obsadzone zadrzewienia koszar, zespołów magazynowych, szpitalnych, a także ogrody ozdobne, które aranżowano dla wojskowych.

Dzięki temu, że forty w 1918 roku przeszły w ręce najpierw Wojska Polskiego, a po 1945 roku powoli zaczęły przechodzić w ręce cywilnych instytucji publicznych udało się w dużej mierze zachować te tereny jako niezabudowane przez osoby prywatne, czy później przez deweloperów.

Zielen była bardzo istotną sprawą dla celów militarnych. Jej celem był kamuflaż i zakrycie przed potencjalnym wrogiem, który stanąłby w pobliżu miasta umocnień, baterii artyleryjskich oraz dróg, którymi można byłoby przewozić materiały wojenne i ewakuować rannych. Zieleni potrzeba było dużo, bo postawiono przed nią zadanie zakrycia lub rozmycia na tle krajobrazu umocnień. Nie było to łatwe, bo wiadomo było, że wroży obserwatorzy w przypadku walk o Twierdzę Kraków będą mieli do dyspozycji lornetki oraz stanowiska obserwacyjne w koszach balonów. Dlatego w strategicznych miejscach nasadzono ponad 25 tys. sadzonek drzew. Najczęściej były to robinie akacjowe - drzewa pochodzące z Ameryki, które pomagały w maskowaniu infrastruktury wojsk cesarskich jeszcze przed rozbiorem Rzeczypospolitej. Potem z początkiem XX w. nasadzenia zaczęto uzupełniać szybko rosnącymi wierzbami i topolami, do czego przyczynił się rozwój techniczny - na użytek wojskowych pojawiły się samoloty i sterowce.

Po Twierdzy Kraków w dzisiejszym mieście pozostały liczne enklawy bujnej roślinności. Nawet w miejscach tak nieoczywistych obecnie militarnie jak np. wzdłuż al. 3 Maja. Leżące obok Błonia zostały zachowane również w celach wojskowych przez Austriaków - były potrzebne do ćwiczeń żołnierzy garnizonu. Zielen trwa też w pobliżu ruin - np. fortu 53 „Bodzów” pozostały zespoły murawowe, które obfitują w różne gatunki kwiatów, co razem tworzy cały ekosystem dla owadów i drobnej fauny.

Zielen za czasów Twierdzy była pielęgnowana, gdyż miała dla wojska wartość użytkową. Jednak po latach, gdy wiele obiektów pozostawało opuszczonych, drzewa wyrosły i rozrosły się tam, gdzie nie byłoby to możliwe wcześniej - w masywach fortów, fosach, czy przedstokach. Często jest to problem zarówno dla roślin, jak i dla ludzi, gdyż drzewa mając problemy w zakorzenianiu się na betonowych stropach, czy na gruncie o dużym nachyleniu przy silniejszych wiatrach przewracają się, tworząc zagrożenie dla ludzi.